

Tadeusz KLIMEK  
Redakcja Wiejska

327  
Dnia: 27.VII.1969r.

Godz.: 8,45 - 8,55

WOWJCIECH STRĄK PRZED MIKROFONEM"

Witam, witam po miesięcznej przerwie najgoręcej, jak potrafię, swoich stałych słuchaczy. Ponieważ nie zdążyłem się jeszcze - niczym lunonauci po powrocie na Ziemię - zaaklimatyzować w Redakcji, jeszcze dzisiaj nie odpowiem na wasze listy, a jedynie podzielę się z wami swoimi urlopowymi spostrzeżeniami. Nie, nie będzie tu mowy o gastronomii, bo nie byłem w żadnym modnym kurorcie. Po prostu siedziałem na wsi. Nic mię wówczas specjalnie ciekawego nie działo- boć przecież był to okres przysłowiowej ciszy przed burzą, czyli przed żniwami, ale za to miałem więcej czasu ot, choćby na lekturę. Czytać czytałem sporo, a książki wypożyczałem w bibliotece gromadz- kiej. Przy okazji pogadałem sobie z biblioterką i wielu ciekawych rzeczy się dowiedziałem. W godzinach otwarcia biblioteki nigdy/<sup>mi</sup> się nie zdarzyło być sam na sam z wypożyczającą książki. Haa, już widzę, jak się ten i ów ironicznie uśmiecha, że niby samotności we dwoje szukałem. Owszem, chętnie poflirtowałbym z dziewczyną, bo natura jej urody nie poskąpiła, no ale miała chłopaka i na mnie, starego, wcale nie zwracała uwagi.



Jeżeli jednak wspomniałem, że w bibliotece zawsze ktoś był to dlatego, żeby podkreślić, że książka jest dziś mieszkańcom bydgoskiej wsi tak samo potrzebna jak chleb z masłem. Połowa mieszkańców tej wsi wypożycza książki systematycznie, przy czym jeden czytelnik w ciągu roku potrafi przeczytać 30-40 książek. Kto czyta najwięcej ?

Młodzież i ludzie starsi. Co ludzie czytają ? To najczęściej zależy od bibliotekarki. Czyta się przede wszystkim te książki, które bibliotekarka wyklada na widocznym miejscu. No bo gdy ktoś trzyma książki jedynie w regałach i samemu czytelnikowi każe szukać tytułów w kartotece, wypożyczający biorą, co pod rękę popadnie. A znająca swój księgozbiór bibliotekarka może na prawdę dużo zrobić, żeby ludzie czytali przede wszystkim dobre książki. Podziwiałem więc znajomość rzeczy tej urodziwej dziewczyny - dla każdego potrafiła coś ciekawego wybrać, o każdej książce potrafiła kilka słów powiedzieć.

Wydawać by się więc mogło, że bibliotekarka jest zadowolona ze swej pracy, no bo czuje się we wsi potrzebna. A tymczasem w rozmowie wyczuwałem jakąś nutkę rozgorzyczenia. Jej zdaniem bibliotekarzy traktuje się trochę po macoszemu. Np. z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy pamiętano i kierujących wiejską świetlicą czy klubem rolnika, a dla bibliotekarki nie znalazło się nawet cieplejsze słowo.



Praktycznie w gromadzie nie ma żadnej współpracy między świetlicą, klubem rolnika a biblioteką. Kierownicy gromadzkich placówek kulturalnych są tymi we wsi uznanymi działaczami kultury, a bibliotekarkę traktuje się jak urzędniczkę mechanicznie wydającą książki. Ale czy można tu winić wyłącznie powiatowe lub gromadzkie władze ? Przecież z okazji 25-lecia Polski Ludowej Ministerstwo Kultury rozpisało współzawodnictwo oddzielne dla bibliotek i oddzielne dla świetlic, klubów rolnika, domów kultury. A więc nie tylko dla powiatu, ale także dla Ministerstwa Kultury biblioteka nie ma nic wspólnego z kulturą.

Czyżby ? Coś mi się wydaje, że to jakieś nieporozumienie. Nie wyobrażam sobie działalności kulturalno-oświatowej we wsi bez ścisłej współpracy placówek kulturalnych z biblioteką. No cóż widocznie tam wyżej wiedzą lepiej ... Sprowadza więc Klub Rolnika w ramach t.zw. spotkań z ciekawymi ludźmi znanego literata, ale kierownik klubu robi to w tajemnicy przed bibliotekarką. A przecież jeszcze przed spotkaniem należało pomyśleć o sprowadzeniu książek owego autora, o organizacji czegoś w rodzaju głośnego czytania, aby później na spotkaniu ludzie mieli o czym z autorem porozmawiać.



Ale zniechęcenie tej dziewczyny wynika nie tylko z owego zapomnienia o bibliotekarce w Dniach Oświaty, Książki i Prasy czy z braku współpracy biblioteki z placówkami kulturalno-oświatowymi. Po prostu biblioteki są dla niektórych prawdziwą kulą u nogi. Niektóre powiatowe rady nie dają ~~nam~~ bibliotekom nawet zaplanowanych na zakup książek pieniędzy. Na ogół bibliotekarz zna wszystkie nowości wydawnicze i musi się w końcu załamać, gdy wie, że nie ma pieniędzy na zakup tej czy innej ciekawej książki...

Muszę się wam przyznać, że trochę mnie te narzekania zaskoczyły. Przecież województwo bydgoskie - sam o tym pisałem - przoduje w kraju w rozwijaniu czytelnictwa. Mamy zdecydowanie najwięcej czytelników wypożyczających najczęściej książki. Pamiętam, że w ubiegłym roku w bydgoskich bibliotekach zarejestrowano aż 417 tysięcy czytelników, czyli każdy piąty mieszkaniec województwa wypożycza książki. I to wypożycza dużo, zdecydowanie najwięcej w Polsce, bo blisko 20 książek rocznie. To są sukcesy bydgoskich bibliotekarzy, o których głośno w kraju. Ale widocznie owa bibliotekarka miała sporo racji, skoro przodujące w czytelnictwie województwo ma do swej dyspozycji o wiele mniej książek na jednego czytelnika niż województwa, które w rozwijaniu czytelnictwa nie mogą się pochwalić takimi sukcesami.



Wprawdzie mógłby ktoś powiedzieć, że prawie dwie książki na jednego mieszkańca to dużo, skoro średnio w kraju przypada tylko półtorej książki, jednak sporo województw o dużo niższym procencie czytelnictwa ma do swej dyspozycji o wiele więcej książek, niż my.

Skąd się to bierze ? Po prostu niektóre powiatowe rady narodowe mają węża w kieszeni i wydzielają na zakup książek mikroskopijne sumy. Gorzej, że często bibliotekarz nie otrzymuje nawet tych pieniędzy, które mu w planie zagwarantowano. Np. w ubiegłym roku plan zakupu nowych książek wykonano tylko w 94 procentach. Zamiast 221 tysięcy woluminów, zakupiono 208 tysięcy. Tak jest w skali wojewódzkiej. Ale w poszczególnych powiatach jest jeszcze gorzej, Np. powiat brodnicki zamiast zaplanowanych 7.900 książek, zakupił dla swych bibliotek tylko 4.166, powiat bydgoski zamiast 5.10.200, zaledwie 3.552, a świecki zamiast 11.300 tylko 7.237. A w tym roku wcale nie będzie lepiej, Z budżetów bibliotek wynika, że np. powiat świecki będzie w stanie zakupić zaledwie ~~32~~ 31 procent zaplanowanych nowości wydawniczych, powiat radziejowski 55 % a powiat aleksandrowski 60 %. O rozmiarach regresu świadczy najgłębiej fakt, że np. powiat żniński jeszcze w 1952 roku zakupił dla każdego stu czytelników 114 nowości, w 1960 roku już tylko 108, w 1967 - 68, a w roku ubiegłym zaledwie 59.



Te cyfry są chyba najlepszą ilustracją tezy, że biblioteki traktuje się trochę po macoszemu, No chyba ... chyba, że ktoś obwieści wszem wobec jakąś wielką akcję. Oto Wojewódzka Rada Narodowa ogłosiła w 1967 roku współzawodnictwo dla powiatowych rad narodowych w zakresie poprawy bazy materialnej bibliotek. Wówczas otworzyły się powiatowe kiesy, wówczas znalazły się pieniądze i na nowe książki i na uzupełnienie wyposażenia bibliotek w sprzęt, a nawet na budowę nowych bibliotek. I wówczas efekty były. Wystarczy powiedzieć, że w wyniku tego współzawodnictwa zakupiono zamiast zaplanowanych 209 tysięcy nowych książek aż 245 tysięcy. Okazało się więc, że pieniądze są, że można naprawdę wiele zrobić dla rozwoju czytelnictwa, ale robi się to tylko od wielkiego dzwonu. Współzawodnictwo było, efekty były, rozdano powiatowym radom narodowym nagrody, a teraz wszystko wraca do normy, czyli do traktowania bibliotek jak piątego koła u wozu.

No więc moje wakacyjne gx obserwacje z jednej gromadzkiej biblioteki znalazły pełne uzasadnienie w świetle oficjalnych statystyk. Tam, na dole, we wsi i w gromadzie bibliotekarze są prawdziwymi działaczami kultury, ale jakoś nie chcą i nie dostrzegają tego władze powiatowe, a nawet Ministerstwo Kultury. A szkoda, bo gdyby nie było tego sztucznego podziału na działaczy kultury i bibliotekarzy, gdyby

nie patrzono przychylniejszym okiem na półki biblioteczne tylko z okazji oficjalnych akcji - owi bezimienni popularyzatorzy książki we wsi i w gromadzie mogliby naprawdę dużo zrobić właśnie dla rozwoju kultury, bo rozwijanie czytelnictwa jest - czy to się komuś podoba czy nie - właśnie działalnością na wskroś kulturalną o tym przypomniałszy tym, którzy <sup>o</sup> tej prostej prawdzie zapomnieli żegnam się na dwa tygodnie wasz Wojciech Strąk.